

**NIECH ZYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**



**NIECH ZYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem

Gdzie można oszczędzać, gdzie należy oszczędzać w gospodarce samorządu stolicy?

Z materiałów ogłoszonych przez Związek Zawodowy Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej dowiedzieliśmy się ludność Warszawy, jakie pobierają płace pracownicy, stanowiący ogół tych, którzy swą pracą samorząd stołeczny utrzymują. Ci jednak, którzy tym samorządem kierują, i którzy doprowadzili go do takiego „rozkwitania”, że nie ma na wypłatę plac i trzeba na gwałt zaciągać pożyczkę na ten cel, nie są tak skromni w wynagrodzeniach za owo kierownictwo. Przez szereg lat obniżali płace pracowników, a swoje podwyższali.

Przytoczmy parę cyfr z budżetu na rok 1931/32, który tak fatalnie zawodzi w dochodach, że nie sposób związać końca z końcem. Otóż uposażenie prezydenta miasta wynosi cyfrowo: płaca zasadnicza 19,956 zł. rocznie, 50% dodatek reprezentacyjny 7,889 zł., wynagrodzenie za prace w godzinach pozabiurowych 24,000 zł., dodatek mieszkaniowy 2,916 zł., 13 pensja 4,564 zł., razem rocznie kosztuje cen na osobę prezydenta 59,325 zł. gotówką, a prócz tego ma on do swej dyspozycji auto, loże w teatrach i t. d. no i fundusz dyspozycyjny, bo jakżeż można w Polsce urządzać bez funduszu dyspozycyjnego? Już, jako naczelnik wydziału technicznego — który prócz laurów z powodu zburzenia soboru, innych wielkich dzieł technicznych nie dokonał — miał się p. Słomiński wcale widocznie nieźle, bo piękna chociażby willa przy ul. Filtrowej, a zwłaszcza jej wspaniałe wewnętrzne urządzenie, są dowodem, że do służby miejskiej nie dokłada.

Trzej wiceprezydenci obciążają mia sto następującymi kwotami rocznie: płace zasadnicze 39,759 zł., 20% dodatek reprezentacyjny 6,292 zł., dodatek mieszkaniowy 8,743 zł. wynagrodzenie za pracę pozabiurową 46,800 zł., ryczałt za przejazdy 10,800 zł., pensja 8,452 zł. Razem trzech pomocników prezydenta kosztuje 120,845 zł. Wraz z wynagrodzeniem 12 ławników uposażenie członków Magistratu wynosi w budżecie 510,577 zł. Do tej pięknej sumki dodać należy: fundusz dyspozycyjny Magistratu 120,000 zł., fundusz dyspozycyjny prezydium magistratu 18,000 zł., przejazdy, podróże i delegacje 38,130 zł. Ogółem wydatki

personalne i fundusze dyspozycyjne Magistratu wynoszą 686,707 zł. Dochodzą do tego wydatki rzeczowe, a jak w różnych pozycjach wygląda wykonanie budżetu t. j. rzeczywiste wydatkowanie pieniędzy miejskich, — niech zilustruje jeden tylko fakt. W budżecie na r. 1928/29 suma na wyjazdy, podróże, delegacje wynosiła: 26,424 zł. Gdy jednak dygnitarze magistracy zaczęli badać zagranicą różne nowoczesne urządzenia, suma ta urosła do wysokości 183,000 zł. z górą, członek komisji rewizyjnej, który podjął się zbadania tego przekroczenia budżetowego, dotychczas ze sprawozdaniem nie przyszedł na komisję, a od kwie-

tnia b. r. przestał być członkiem komisji wogóle. Sprawa poszła więc w niepamięć! Poprzedniego roku wyjazdy zagraniczne, zwłaszcza w okresie letnim, były również bardzo ożywione, może kiedyś znów okaże się, o ile przekroczone budżet. Oszczędzać więc było i jest na czem! Póki jednak kasa miejska mogła wytrzymać, póki podatki i opłaty miejskie płynęły, o oszczędzaniu nikt nie myślał, nawet ci, którzy obecnie występują, jako owi zawodowi „oszczędzaczki”, którzy zawsze do oszczędzania nawoływali! W czasie dyskusji budżetowej okazało się, że nietylko członkowie Magistratu kosztują miasto bardzo dro-

go. Są w służbie miejskiej rzekomi genjusze administracyjni, których wynagrodzenia są jeszcze wyższe, niż członków prezydium Magistratu, jakkolwiek w budżetach sumy ich wynagrodzeń są pozornie skromne. Znów niech jeden przykład znany już z obrad budżetowych wskaże, na czym można i należy oszczędzać w gospodarce samorządowej. Dyrektorem „Agrilu” jest dr. Klein, fachowy agronom, który po zatem jest „specem” gospodarczym p. prezydenta Słomińskiego w różnych działach, a też i w piekarni miejskiej. W budżecie „Agrilu” wynagrodzenie jego figuruje skromną sumką: 39,120 zł. rocznie. Doliczając do tego jed-

nak różne świadczenia w naturze, pochodzące z gospodarstwa rolnego, obliczono dochody jego na 72,000 zł. Z piekarni miejskiej otrzymał ponadto 28,000 zł., a prócz tego 2,000 zł. za podróże do Wiednia w sprawach piekarni. Ogółem ponad 100 tysięcy zł. wydane na jednego człowieka, to chyba trochę za dużo i możnaby na nim może „coś niecoś” oszczędzić? Dodać należy, że i „Agril” przynosi deficyt, i duży deficyt przyniosła piekarnia miejska. Czy panowie, zalecający „oszczędności” na głodowych placach pracowników miejskich, rzeczywiście nie wiedzą, jak sprawy wyglądają, czy też udają naiwnych?

Sytuacja nowego Rządu Macdonalda

(NA PODSTAWIE DEPEZ Z LONDYNU)

Kongres Związków Zawodowych rozpoczął swe obrady w Bristolu, w dn. 7 września. Uchwalił Kongresu za zdania prawdopodobnie o dalszym stosunku do nowego Rządu i tak samo osobiście do MacDonalda, Snowdena i Thomasa. Kierownictwo Partji Pracy obejmuje już prawie napewno tow. Henderson.

Sądząc z głosów pras angielskiej Henderson ma zamiar uczynić wszelkie wysiłki, by nie dopuścić do zaostreżenia różnicy zdań pomiędzy większością Partji Pracy a mniejszością, idącą w dalszym ciągu za MacDonalдем. Istnieją pogłoski, jakoby MacDonald i Snowden postanowili — po zakończeniu prac „kwalifikacyjnego” Rządu przejściowego — wycofać się



ARTUR HENDERSON.

z życia politycznego. Musimy się zastrzec, że niektóre depesze agencyjne mają wyraźne zabarwienie stronnictwo przeciwko Partji Pracy i jej większości. Sądymy, że dzisiaj otrzymamy już bezpośrednie informacje od towarzyszy angielskich.

Narazie trzeba stwierdzić raz jeszcze, że cała bez przesady prasa burżuazyjna świata usiłuje swymi komentarzami i mniej czy więcej dowolnymi „rewelacjami” zaoğnić stosunki wewnątrz Partji Pracy, przedstawiając sytuację tak, jakgdyby rozłam był już faktem dokonanym.

Kancierz Bruening NIE CHCE „ROZSZERZAĆ” KOALICJI RZĄDOWEJ

W Stuttgarcie odbyło się posiedzenie plenarne parlamentarnej frakcji „Centrum katolickiego”. Przemawiał kancierz Bruening. Oświadczył on — między innymi — że

„uważa w obecnych warunkach rozszerzenie gabinetu w kierunku prawicy lub lewicy za rzecz niemożliwą”. Ponieważ „rozszerzenie w kierunku lewicy wogóle nie wchodziło w rachubę,

należy rozumieć słowa kancierza Brueninga, jako zaprzeczenie pogłoskom o zakulisowych rokowaniach Rządu z Hugenbergiem.

Gandhi przybędzie do Londynu?

W kołach kierowniczych Indusów przewidują, iż Gandhi zdecyduje się wziąć udział w londyńskiej konferencji

Okrągłego Stołu. Panuje nawet przekonanie, iż odjedzie on do Londynu za kilka dni. Wiadomość ta przeczy cał-

kowie rozsywanym poprzednio informacjom.

O 40 milionów złotych SPADŁY WKŁADY W KASACH OSZCZĘDNOŚCI

Według danych „Wiadomości Statystycznych” suma wkładów do kasy PKO. zmniejszyła się w ciągu czerwca i lipca o 19 milionów zł.; w Komunalnych Kasach Oszczędności spadek wynosi od chwili obecnej 18 milionów złotych,

a w dwóch Kasach Oszczędności woj. lwowskiego (niekomunalnych) wchodzi w grę cyfra 3 milionów złotych. Razem więc spadek wkładów wynosi 40 milionów złotych za czerwiec i lipiec. Decydują o nim dwa czynniki! jeden

nazywamy „kryzysem zaufania”, drugi — to wynik obniżki plac robotniczych i pracowniczych, co powoduje stopniowe wycofywanie oszczędności, złożonych dawniej.

STANOWISKO PRACOWNIKÓW MIEJSKICH WARSZAWY

Zatarg o płace robotników miejskich, trwający od dłuższego czasu między władzami miasta a organizacjami robotniczymi

trwa i zaostrza się. W związku z wytworzoną sytuacją Zarząd Główny Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publicznej

Zwołuje konferencję Zarządów Oddziałów na dziś na godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, Warecka 7. W konferencji tej weźmie udział przedstawiciel Komisji Centralnej tow. pos. Z. Żuławski. Od wyników konferencji zależy dalszy rozwój akcji pracowników miejskich.

OWOC DENUNCJACJI TOW. JÓZEF JANTA STRACIŁ POSADĘ

W „Robotniku” z dn. 19 sierpnia podaliśmy tekst „poufnego” pisma jednego z oddziałów t. zw. Związku Powstańców Śląskich; pismo to zawierało listę osób, zajmujących takie czy inne stanowiska w urzędach państwowych lub w samorządzie gminnym, a nie należącym do obozu „sanacyjnego”. Wśród tych osób wymieniony był tow. Józef Janta, urzędnik skarbowy. Tow. J. Janta otrzymał teraz w wyroku owego „poufnego” pisma dymisję. Ma on żonę i troje dzieci; był żołnierzem armji Hallera, brał udział czynny we wszystkich powstaniach śląskich

GASNĄCY ŚWIAT

„Dopełniają się czasy, bo przepel-
nia się miara...”

Bywają takie chwile w dziejach
Matki - Ziemi, gdy jezioro głębokie i
łniące, o srebrzystej, znużonej toni
występuje raptem ze swych brzegów
i zalewa wszystko dookoła; gdzieś
tam, u samego dna, dokonała dzieła
wiekowa praca zatopionego wulkanu;
uspiony żywioł dał znać o sobie;
wnet przysły sztuczne przeszkody, o-
woc rąk szacunkowych, biednych,
małych ludzi...

Gdy wypełniony jest już po brzegi
kielech krzywdy ludowej; gdy daremnie
pukano do wszystkich okien i
drzwi; gdy słowa ostrzeżeń ostatnich,
pisane zimnymi palcami Losu na mar-
muruje ścianie sali balowej, nie zo-
stały przez nikogo zrozumiane, wów-
czas, jak mówi Legenda, wówczas
„potopem świata
zalewają Ludzkość łyż Boże...”
We krwi i w męce umiera GAS-
NACY ŚWIAT....

Głębiek i śpiące było jezioro krzy-
wy ludowej przez długie dziesiątki
lat; niekiedy marszczyła się toni; i
słyszeć się dawał podziemny
grzmot; ale spało jezioro; wznosili
więc ze wszystkich stron porozumia-
li, biedni, mali ludzie, — niewolnicy
GASNĄCEGO ŚWIATA — wznosi-
li tamy i rusztowania, płoty z cien-
kich desek, mury z papieru i z wa-
ty. „Meldowali posłuszenie” GASNA-
CEMU ŚWIATU, że opanowali raz
na zawsze jezioro...

Aż „DOPEŁNIŁY SIĘ CZASY, BO
PRZEPEŁNIA SIĘ MIARA...”

Koledzy i przyjaciele minionych
lat, coście związali lekkomyślnie
swój los z losem GASNĄCEGO
ŚWIATA; Wy, których nie otumaniał
jazz - band „Oazy”; Wy, którzyście
cichutko, cichutko naciłi „Czerwony
Sztandar” w Tarnowie; Wy, którym
nie idzie do głowy komplement, wy-
czytany na szpaltach konserwatywnej
gazety, — Wy wszyscy —
NA CÓŻ CZEKACIE JESZCZE?

Wszakże
„DOPEŁNIAJĄ SIĘ CZASY, BO
PRZEPEŁNIA SIĘ MIARA...”
Godzina Ludów „stoi znouu u wrót,
puka w zamarte szyby Waszych do-
mów”... GODZINA LUDU!... Bo wy-
pełniony jest już po brzegi kielech
krzywdy polskiej.

Na cóż czekacie jeszcze? Idzie
ŚWIAT PRACY z nim wraca do Was
sen młodości Waszej, wraca nienaruzo-
niona Legenda Waszej chwały. Wy-
dzicie naprzeciwko. Porzućcie GAS-
NACY ŚWIAT! „niechaj umarłi grze-
bią umarłe swoje”... Nie nućcie ci-
chutko, zaśpiewajcie pełną pierśią
dumny hymn nadchodzącego DNIA...

„DOPEŁNIAJĄ SIĘ CZASY I
PRZEPEŁNIA SIĘ MIARA...”
BYŁY.

CEZARY JELLENTA
CIĘŻKO ZANIEMOŁE

Znany publicysta, znawca sztuki i autor
kilku dzieł p. Cezary Jellenta zapadł ciężko
na zdrowiu. Jest słaba nadzieja utrzy-
mania chorego przy życiu.

Socialistyczna praca oświatowa w Belgii

Z wycieczki TUR. do Niemiec i Belgii

OGÓLNY CHARAKTER PRACY. SZKOŁA W UCCE.
WYDAWNICTWA

I.

Wycieczka Zarządu Głównego TUR.
do Belgii przyjrzała się dość gruntown-
nie oświatowej pracy belgijskich towa-
rzyszy. W Uccle pod Brukselą w bu-
dyńku Wyższej Szkoły Robotniczej
wygłosił wykład o pracach szkoły sekre-
tarz generalny Centrali oświatowej
tow. Buset. W Domu Ludowym w Brukseli
wygłosił wykład o pracach centrali wygło-
sił t. Delvo, flamandzki Sekretarz Cen-
trali. Pozatem zetknęliśmy się bezpo-
średnio z instytucjami poszczególnymi,
— tak np. nad morzem byliśmy w hote-
lu „Peter Pan”, należącym do centrali
turystycznej.

Wrażenia ogólne — robota imponująca,
i prztem szybko się rozwijająca.
Cały szereg objawów i zdobywczy — to
fakty ostatnich paru lat. Praca jedna-
kowoż ma nieco odmienny charakter,
niż niemiecka, o której już pisałem.
Przedewszystkiem cała robota jest

KRWAWA STRZELANINA W PARLA-
MENCIE MEKSYKANSKIM.

Na wczorajszym wieczornym pose-
dzeniu izby deputowanych w Meksyku,
w czasie dyskusji nad oskarżeniami
przeciwko gubernatorowi stanu Jalisco
doszło do strzelaniny, w czasie której
jeden z deputowanych był zabity, a
czterech odniosło rany. Padło ogółem
zgorą 60 strzałów.

ZGON B. PREMERA JAPONSKIEGO
HAMAGUCHIEGO.

B. prezes rady ministrów, Hamaguchi,
zmarł wczoraj po południu wskutek ran,
odniesionych w dn. 14 listopada r. ub.,
gdz jeden z członków reakcyjnej orga-
nizacji dokonał na niego zamachu. Przy-
puszczano, że Hamaguchi powróci do
zdrowia, lecz ostatnio stan jego bardzo
się pogorszył.

Z PROCESU WALDEMARASA.

W procesie Waldemarsa eksperci
złożyli w dniu wczorajszym sądowi swą
opinję. Następnie zabrał głos prokura-
tor, domagając się skazania Waldemara-
sa i innych oskarżonych.

OFIARY BURZY.

Liczba zabitych wskutek ostatniej bu-
rzy, która szalała na francuskim wy-
brzeżu zachodnim, wzrosła do 17 ofiar.
Również w Kanale burza była tak silna,
że wielki parowiec oceaniczny „Express
of Britain” nie mógł dobić do portu w
Cherbourg i musiał wziąć kurs wprost
na Southampton. Z różnych okolic Fran-
cji donoszą o gwałtownym zbieraniu
rzek, które w niektórych okolicach wy-
stąpiły z brzegów.

Nowy Rząd Wielkiej Brytanji

LONDYN, 25.8. (PAT). Urzędowa
lista nowego gabinetu przedstawia
się, jak następuje: prezes Rady Mi-
nistrów — Mac Donald (Labour Party).
Przedstawiciel rządu w Parla-
mencie — Stanley Baldwin, b. prem-
jer, przywódca konserwatystów, kan-
clerz skarbu — ponownie Snowden
(Labour Party), Sprawy Wewnętrzne —
Herbert Samuel, przywódca li-
berałów, b. Wysoki Komisarz Palestyny,
Sprawiedliwość — lord Sankey
(Labour Party), Sprawy Zagraniczne
lord Reading (konserwatysta), b. wice-
król Indji, Sekretarjat stanu Indji —
Hoare, (konserwatysta), dom-
inacja i kolonie — Thomas (Labour
Party), Higiena — Neville Chamberlain
(konserwatysta), przemysł i han-

Londyn, 25.8. (ATE). Premier Mac
Donald wygłosił dziś wieczorem przez
radio swoją zapowiedzianą mowę, w
której wyjaśnia przyczyny obecnego
presilenia i uzasadnia decyzję swoją
oraz kolegów wzięcia udziału w no-
wym rządzie koncentracji narodowej.
Zdaniem premiera nie można posiadać
obcych państw o rozmyślną wolę szko-
dzenia interesom Anglii, gdyż metody
takie odbiłyby się ujawnie dla
tych, którzy je stosują. Mac Donald u-

KOMUNISCI ZAWSZE MASZERUJĄ
POD KOMENDĄ HITLEROWCÓW.

Wniosek frakcji hitlerowskiej i nie-
miecko - narodowej, domagający się
zwolnienia nadzwyczajnej sesji Sejmu prus-
kiego, poparty został przez frakcję ko-
munistyczną, która zwróciła się listow-
nie z podobnym wnioskiem na ręce prze-
wodniczącego Sejmu Bartelsa. Tem sa-
mem osiągnięta została 1/5 ilości po-
słów, potrzebna według regulaminu do
zwolnienia Sejmu pruskiego. Obecnie
miarodajne kolea sejmowe zajmują się
ustaleniem właściwej interpretacji od-
powiednich przepisów regulaminu. W
każdym razie wkrótce nastąpić ma zwo-
lanie konwentu seniorów.

DOCHODY SKARBU ANGIELSKIEGO
WCIAŻ MALEJĄ.

Według obliczeń Ministerstwa Skar-
bu, dochody zwyczajne od początku ro-

PRZED OBRADAMI
KIEROWNICZYCH CIAŁ
PARTYJNYCH

Przypominamy, że rozkład zajęć kie-
rowniczych ciał partyjnych wygląda na-
stępująco:

- 1) posiedzenie C. K. W. dn. 1 wrześ-
nia o godz. 4 popoł. lokal ZPPS;
- 2) posiedzenie ZPPS. dn. 4 września
o godz. 11 r., lokal własny;
- 3) konferencja samorządowa dn. 4-go
września, godz. 5 popoł. w sali konfe-
rencyjnej ZKK. (Czerwonego Krzyża
20);
- 4) Rada Naczelna, poczynając od 5
września, od godz. 11 rano.

ku finansowego t. j. od 1-go kwietnia
do dn. 22 sierpnia, wyrażały się cyfrą
218 milionów funtów, w porównaniu do
251 milionów w tym samym okresie r.
ubiegłego.

KRWAWY STARCIE POMIĘDZY HIT-
LEROWCAMI A REICHSBANNE-
REM.

Na zgromadzeniu Reichsbanneru w
miasteczku Nowogrodzie w regencji
szczecińskiej doszło do krwawej walki,
wywołanej prowokacyjnym wystąpie-
niem hitlerowców i stahlhelmowców.
Policjanci musieli użyć broni palnej, do-
pięro po nadejściu pomocy ze Szczeci-
na policja zdołała stłumić wykrócenia.
W miasteczku ogłoszon został ma-
ły stan oblężenia. Również w Kassel
wywiązała się na zgromadzeniu socja-
listycznym walka naskutek prowoka-
cyjnego wystąpienia komunistów prze-
ciwko posłowi socjal - demokratycznemu
Scheidemannowi.

TRAGICZNA ŚMIERĆ UCZONYCH
NA SZCZYTACH KAUKAZU.

Z Moskwy donoszą, o tragicznym
zgonie 2 sowieckich uczonych Gołdo-
wickiego, liczącego lat 24 oraz Lewina,
liczącego lat 25.

Obydwaj młodzi badacze zginęli pod-
czas wyprawy na Mistes - Tou jeden z
najwyższych szczytów na Kaukazie.
Gołdowski i Lewin byli doświadczonymi
alpinistami, lecz padli ofiarą nie-
szczęśliwego zbiegu okoliczności. Lawina
śnieżna zerwała się ze szczytu gór-
skiego i zmioła ich do przepaści o 5
tysięcy stóp głębokości.

Del — Cunliffe Lister, (konserwaty-
sta).
Pozatem do rządu wejdą następu-
jący ministrowie, którzy jednak nie
będą włączeni do gabinetu: sekretarz
stanu Aeronautyki — lord Amulree,
(Labour Party), pierwszy lord Admir-
alicji — Austin Chamberlain (kon-
serwatysta), sekretarz stanu Szko-
cji — sir Archibald Sinclair (liberał),
Wychowanie — sir Donald MacLean
(liberał), Praca — sir Henry Better-
ton, (liberał), Roboty Publiczne —
lord Londonderry (konserwatysta),
księstwo Lancaster — markiz de Lo-
thian (liberał). Ministrowie Wojny i
Rolnictwa zostaną mianowani póź-
niej.

Mowa Mac Donalda

waża, że powaga sytuacji wymagać
będzie dużo ofiar, oraz że ma nadzie-
ję, że każdy obywatel angielski stoso-
wanie do posiadanych przez niego środ-
ków przyczyni się do złagodzenia kry-
zysu. Przechodząc z kolei do zamie-
rzonej obciążenia zapomóg dla bezro-
bnych — Mac Donald oświadczył, że
sprawa ta tak drażliwa, winna w inte-
resie państwa zostać uregulowana w
dachu sprawiedliwości. Premier zapo-
wiada, że nowy rząd wniesie w intere-

se ogółu projekt ustawy, która zredu-
kuje świadczenia te o 10 proc. Osz-
zczędności te jednakże nie będą stoso-
wane przy dodatkach na dzieci. Zarząd-
zenie to które będzie wydawało się
większości zainteresowanych niesly-
schanem — jest jednak do pewnego
stopnia uzasadnione obniżeniem koszt-
ów utrzymania, które w ciągu ostat-
nich dwóch lat obniżyły się o więcej,
bo o 11.5 proc.

MAŁY FELJETON

ODBUDOWA, GIENJUSZE
I JABŁKA

Powiada się u nas: Nie można żądać
od jednego pokolenia odbudowy kraju
po półtorawiekowej niewoli i po niszc-
czyelskiej, długotrwałej wojnie. Od-
budowę należy rozłożyć na szereg po-
koleń.

Pogląd — zdaje się — słuszny.
Lecz tu wtrąca się ktoś drugi, który
powiada: Nie można zwlekać. Przyszłe
pokolenia będą miały dosyć pracy koło
odbudowy, po najbliższej wojnie; po tej
wojnie, która nadejdzie. Kto wie, czy
już nie stoi za drzwiami, i dlatego nie
możemy rozkładać odbudowy na raty,
lecz należy się spieszyć.

I ten pogląd — zdaje się — jest słu-
szny. Bo jeżeli naprawdę ma być wojna,
to trzeba kraj jaknajprędzej odbudować
żeby wojna miała co zniszczyć, zrujno-
wać, w gruzy obrócić. Bo inaczej cała
wojna może nie opłacać się... Gra nie
warta będzie świeczki.

Przecież i na wojnie stosuje się pew-
ną kupiecką kalkulację. Jeżeli jeden
wystrzał armatni kosztuje tyle a tyle ty
sięcy, to czy warto wystrzelić do dre-
wnianej chałupy chłopskiej, której koszt
nie przekracza paruset złotych? Co in-
nego katedra w Reims albo tum koloń-
ski. Tam warto strzelać. Opłaca się. Kal-
kuluje się...

Lecz wróćmy do naszego pokolenia
obciążonego nadmiernym ciężarem od-
budowy.

Czy odbudowa jest jedynym ciężarem
naszego pokolenia? Bynajmniej. Poko-
lenie nasze ugina się pod jeszcze więk-
szym, niż odbudowa, ciężarem, pod cięż-
arem gienjuszów. Za dużo, jak na je-
dno pokolenie, mamy gienjuszów, ludzi
wszechstronnie uzdolnionych, na wszy-
stkiem się znających „Tausendkünstle-
rów”. Przeżywamy poprostu klęskę u-
rodzaju na gienjusz, klęskę tem gor-
szą, że nie można jej rozłożyć na sze-
reg pokoleń, bo zepsułyby się (gienjusze,
a nie pokolenia).

Ale oto wczoraj wyczytaliśmy w jed-
nym z pism, że jabłka polskie będą mogły
być przechowywane przez całą zimę do
wiosny. Bowiemi „dotychczas w Polsce
było tak: jesienią rzucano na rynek za
bezcen cały zapas owoców, bo nie było
gdzie je przechowywać. Część tego za-
pasu zjadano, część brano na przetwory
reszta ulegała zepsuciu i na Boże Narod-
zenie zazwyczaj już brakło krajowych
jabłek”.

W tym roku zaradza się temu brako-
wi w ten sposób, że 50 wagonów jabłek
prześła się na przechowanie do wiel-
kiej chłodni w Gdyni.

Czy nie wartoby zastosować tego sa-
me go sposobu do naszych gienjuszów;
żeby naprz. parę wagonów gienjuszów
prześłać do wielkiej chłodni w Gdyni,
aby ich tam przechowywać... dla przy-
szłych pokoleń na Boże Narodzenie?
Przecież także co do gienjuszów część
tylko się zjada (wzajemnie), a reszta u-
lega zepsuciu (exemplum: Powelski,
Bednarski).

Mysł godna zastanowienia.

Ultimus.

NARADA W SPRAWIE
złagodzenia bezrobocia
GÓRA URODZIŁA MYSZ

Naradę zagał premier Prystor, który
przypomniał, że stoimy w obliczu trze-
ciej zimy, którą będziemy przeżywać
pod znakiem kryzysu. Dalej stwierdził,
że potrzebny jest solidarny wysiłek
wszystkich warstw społeczeństwa, al-
bowiem w obecnym ciężkim stanie ża-
den skarb państw, ani rząd żaden, nie
jest w stanie podołać tej klęsce.

Po tym, na minorową nutę nastrojo-
nym wstąpił zabrał głos szef biura Ko-
mitetu Ekonomicznego ministrów dyr.
Jastrzębski.
Na walkę z bezrobociem potrzebne
będą znaczne kapitały i tu referent
wskazał następujące źródła: fundusze z
akcji specjalnej, z zaległych podatków,
z konfiskat celnych, oraz z akcji filan-
tropijnej.

Referent podkreślił tu zamierzone
przez Rząd ściąganie zaległych podat-
ków w naturze, mianowicie dotyczyć to
ma plodów rolnych, węgla i cukru, któ-
remani następnie obdzielanoby bezrobot-
nym.

Następnie przemawiał prezes izb
przemysłowo-handlowych, b. min. Klar-
ner, który rozpoczął swe przemówie-
nie od lapidarnej deklaracji sfer gospodar-
czych: „ Jesteśmy do dyspozycji”, ale
wnet posypały się zastrzeżenia zwię-
sza co do skrócenia czasu dnia pracy,
czy aby...

Premier Prystor pośpieszył uspokoić
sfery „gospodarcze”, że w wytycznych
projektu niema wcale przymusu...

O samej naradzie, po której wielu
(my — nie), Bóg wie czego się spodzie-
wało, można krótko powiedzieć: Góra
urodziła mysz.

(anonimowa) broszurę socjalistyczną —
„Zagadnienie języków w Belgji”; znaj-
dziemy tam uchwały partji w sprawie
flamandzkiej; wydawnictwo partyjne
„L'Elgantine”. Ciekawa jest także no-
wa broszura t. Pierarda „Flamandowie i
Wallonii”.

Druga odrębna cecha — to rola Par-
tji w socjalistycznym ruchu oświato-
wym. W Niemczech Partja dominuje, to
też Wydziały oświatowe są organami
niejako Partji.

W Belgji ruch zawodowy, kooperaty-
styczny i „mutualistyczny” (kasy wz-
ajemnej pomocy, ubezpieczeń i t. p.), jest
względnie silniejszy; to też i „wydzia-
ły” składają się z przedstawicieli wszy-
stkich 4 gałęzi ruchu robotniczego. Pod-
kreślić należy rolę kooperatyw (partyj-
nych zresztą), które wydatnie wspiera-
ją pracę oświatową; tak np. gamdawski
„Voornit” dał na cele oświatowe w os-
tatnim roku ćwierć miliona franków.

Jeszcze jedna ciekawa cecha. Kła-
dzie się tu w Belgji, wielki nacisk na
dobór ludzi — jeśli chodzi o dalsze,
wyższe kształcenie działaczy robotni-
czych. Jeśli mowa np. o Wyższej Szkole
Robotniczej w Uccle trwającej blisko
dwa lata i zorganizowanej na sposób
internatowy, przyczem rodzina słucha-
cza otrzymuje odszkodowanie za straco-

na płace, to dobór jest szczególnie sta-
ranny. „Początkowo — mówił nam t.
Buset — miejscowe organizacje popro-
stu głosowaniem (!) rozstrzygały, kto
pojedzie do Uccle. Łatwo pojąć, że wy-
bierano w ten sposób niekoniecznie naj-
bardziej odpowiedniego, lecz raczej bar-
dziej popularnego i wpływowego. Re-
zultaty były niekoniecznie dobre... To
też obecnie proceder jest zupełnie inny.
Mianowicie, wybitniejsi słuchacze
lokalnych wykładów jadą na kurs okrę-
gowy. Kolejno wybitniejsi z kursów okrę-
gowych jadą na tygodniowy kurs do
centrali. Tu ostatecznie poznaje się słu-
chaczy i najzdolniejszych daje się do
Uccle. Dość długa procedura.

Skoro jesteśmy przy szkole w Uccle,
która jest niejako szczytem instytucji
oświatowych poruszymy jeszcze jeden
problem, który podkreślał otwarcie w
swoim wykładzie nasz ujmujący prele-
gent t. Buset. Oto nieraz powstają tar-
cica pomiędzy młodymi a starymi. Taki
„młody” który ukoczył Uccle, wraca
nieraz na głuchą prowincję, zaczyna
wprowadzać nowe porządki i napotyka
na niechętny stosunek starych robo-
tarczy; ten problem jednak jakoś stop-
niowo się załatwia.

Kazimierz Czapiński.

Maleńka karykatura Azefa KAROL MIESZCZANEK, SKAZANY NA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA

Czytelnicy nasi pamiętają nazwisko Karola Mieszczanka; był to jeden z głównych świadków oskarżenia w t. zw. procesie bombowym i w procesie o zajęcia warszawskie z dn. 14 września.

Postać tego Mieszczanka uderzała wówczas i oskarżonych, i obronę, i świadków, i widzów jakąś dziwną mieszaniną „łatwości słowa” i wręcz nieprawdopodobnej bliagi.

Mieszczanek „oskarżał” na prawo i na lewo; sypał nazwiskami i „faktami”, których nigdy nie było, przedstawiał siebie nieomal, jak bohatera itd. itp. Tow. Budzyńska - Tylicka, jako lekarz, określiła wtedy Mieszczanka mianem

„osobnika niedorozwiniętego”.

Mieszczanek otrzymał po owych „sensacyjnych” procesach posadę urzędnika pocztowego, która piastuje po dzień dzisiejszy pomimo redukcji.

Ow właśnie Mieszczanek znalazł się wczoraj

na ławie oskarżonych, ponieważ zeznał fałszywie w roku 1929 w roli świadka w Jadowie, w sprawie braci Dworakowskich.

Mieszczanek ukrył wtedy z niewiadomych powodów swoje prawdziwe nazwisko i stał przed sądem, jako...

Czesław Szczepański.

Mieszczanek tłumaczył się, że podał wówczas fałszywe nazwisko, ponieważ był jeszcze członkiem PPS. Usiłował znowu powiązać swoje fałszerstwa ze swymi „zasługami” przy „wykryciu” zamachu, którego nie było. Sąd nie podzielił wywodów Mieszczanka i skazał go na

pół roku więzienia, bez zawieszania kary.

Strajk w fabryce „Kijewski i Scholtze” w Warszawie

Fabryka rązów sztucznych „Kijewski i Scholtze” na Targówku w dniu 13 b. m. zapowiedziała robotnikom obniżkę płac o 25 procent z tem, że zaczęcie ono obowiązywać po upływie 2 tygodni. Robotnicy nie przyjęli tego do wiadomości.

Wobec nieustępliwości dyrekcji fabryki, robotnicy dn. 26 b. m. zastrajkowali, żądając utrzymania bez zmiany wysokości zarobków!

W bieżącym roku robotnicy już raz zgodzili się na obniżkę płac o 7 procent, tembardziej więc nie mogą się zgodzić na dalszą obniżkę płac o 25 procent.

Wyeksmitowana wdowa z sześciorgiem dzieci pozostaje bez dachu nad głową i bez środków utrzymania. Obcuje tymczasem na schodach ul. Szczyliwa 11 (Powązki).

Nieszczęśliwa rodzina prosi o jakąkolwiek pomoc w uzyskaniu mieszkania. Nazwisko: Bogdanowska Władysława.

RADA MINISTRÓW

Wczoraj, o godz. 6 wiecz., rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrywane były tezy i wnioski, opracowane przez komisję specjalną w sprawie kryzysu i bezrobocia.

Obrady Związku dyrektorów scen polskich

Przez cały dzień wczorajszy obradował w Warszawie Związek dyrektorów scen polskich, przy udziale delegatów nadzwyczajnego walnego zjazdu aktorów w sprawie nowego sezonu teatralnego.

Głównym punktem spornym w czasie wczorajszych obrad była sprawa kontraktu 12-miesięcznego, którego bezwzględnie domagają się aktorzy. Dalej — Zw. artystów scen polskich zapowiada podobno, że z dyrektorami niektórych teatrów, obciążonych wierzytelnościami, nie zawrze konwencji do czasu uregulowania należności, na co nie godzą się dyrektorzy. Poza tem panuje duża rozbieżność w sprawie gwarancji za pobierane opłaty dziesięciogroszowe do każdego biletu na rzec. Z. A. S. P.

SĄD GRODZKI DLA SPRAW SAMOCHODOWYCH

Kolegium Administracyjne Sądu Okręgowego w Warszawie postanowiło do rozpoznawania wszystkich spraw, wynikłych na tle wypadków samochodowych, tak cywilnych jak karnych z terytorjum Wielkiej Warszawy (z terytorjum sądu grodzkiego w Warszawie i sądu grodzkiego na Pradze) wyznaczyć od dnia 1 października r. b. oddział II sądu grodzkiego w Warszawie (ul. Trębacka 1).

Zamach przemysłowców metalowych na płace robotnicze w Poznańskim

W kwietniu 1929 r. weszła w życie, jako orzeczenie arbitrażowe, umowa zbiorowa, obejmująca przemysł metalowy na terenie Województwa Poznańskiego. Umowę tę podpisały nie klasowe Związki: Z. Z. R., „Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe” i „Polski Związek Zaw. „Praca”.

Klasowy Związek Metalowców umowy tej nie podpisał, gdyż uważał ją za niekorzystną. Na podstawie umowy, ustalono wysokość płac: dla rzemieślników — w pierwszych dwóch latach po wyuczeniu — 84 gr. za godzinę. Po 4 latach pracy po wyuczeniu zarobek: do 1 zł 17 gr. za godzinę. Dla pomocy wyuczonej: 89 gr. za godzinę; dla zwykłej pomocy od 69 do 84 gr., dla młodocianych robotników — 42 gr.; dla kobiet od 38 do 56 gr.

Pracującym w akordzie i na system premijowy gwarantowano zarobek conajmniej o 15 procent wyższy od płacy zasadniczej.

Obecnie Związek przemysłowców umowy wymógł i zażądał obniżenia płac dla rzemieślników i pomocy o 13 a dla kobiet o 15 procent.

Ustęp, dotyczący gwarancji 15% dla pracujących w akordzie i na premie, ma być zniesiony.

W czasie szalejącego bezrobocia i najsłabiej nędzy — przemysłowcy obniżają i tak już głodowe płace. Zniesienie gwarancji wypłacania płacy zasadniczej plus 15% dodatku ma na celu dalsze obniżenie zarobków. Prawie wszyscy robotnicy pracują w akordzie i na system premijowy, zaś ceny akordowe i premie ustala biuro kalkulacyjne. Jeżeli nie obowiązuje pewna gwarancja wysokości zarobku, to mogą zachodzić wypadki — co wykazała praktyka, że robotnik, skutkiem mylnej ustalonej ceny akordowej, lub premii, nie zarobi nawet płacy zasadniczej — i w ten sposób będzie, pomimo nadmiernego wysiłku fizycznego, stale bezgranicznie wyzyskiwany.

Przemysłowcy wybrali sprzyjający im czas na przeprowadzenie obniżki płac, kiedy szaleje bezrobocie a robotnicy giną z głodu.

W Poznaniu jest bez pracy 2000 robotników metalowych, a 500 pracuje od 1929 roku od 2 do 3 dni w tygodniu.

Jako przykład rozmiarów bezrobocia — podajemy liczbę zatrudnionych w największej firmie „H. Cegielski” w Poznaniu. Otóż w roku 1928 pracowało tam 4,200 robotników; w roku 1929 cyfra ta spadła do 3,500, a obecnie pracuje tylko 1,500 ludzi.

Chcwi wielkich zysków przemysłowcy, nie chcą widzieć i rozumieć strasznych warunków, w jakich robotnicy żyją. Nędza i głód dziesiątkują rodziny robotnicze.

W okresie przed zimą, a więc — w najcięższym dla klasy robotniczej — nie wstydzą się fabrykanci wystawić żądania o obniżenie i tak już głodowych płac.

Prowadzona przez przemysłowców akcja, która zdążyła do sprowadzenia klasy robotniczej do roli żebraków i niewolników, nie jest już wyłącznie kwestią klasy robotniczej. Powinno się nią zainteresować całe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie — czynnik miarodajne.

Robotnicy nie mają zgodzić się na obniżkę płac, choćby nawet zmusze ni byli wystąpić do strajku.

Wilhelm Topinek.

Przeciwko orzeczeniu Komisji Arbitrażowej na Śląsku UCHWAŁA KONGRESU RADCÓW ZAŁOGOWYCH HUT GÓRNOŚLĄSKICH

We wtorek odbył się w Katowicach Kongres radców załogowych ze wszystkich hut żelaza na Górnym Śląsku.

W obecności 78 delegatów sekretarzy związkowi składali sprawozdania z sytuacji, wytworzonej przez orzeczenie Komisji Arbitrażowej obniżające płace o 10 do 18%.

Nastroj na Kongresie był bardzo podniecony co ujawniło się zwłaszcza w dyskusji.

Wszyscy opowiedzieli się kategorycznie przeciwko decyzji Komisji Arbitrażowej. Postawiono wniosek mitynghiastowego przygotowania strajku.

dla odparcia tego nowego zamachu „sanacyjno” - kapitalistycznego.

Wniosek ten zyskał 30 głosów przeciwko 18, przy 16 białych kartkach.

Opowiedzieli się przeciwko niemu przedstawiciele związków niesocjalistycznych. Przewodniczący p. Pietrzak

(NPR.) oświadczył, że wniosek jest odrzucony, gdyż „nie uzyskał absolutnej większości”.

Na Kongresie wybrano delegację, celem interwencji u Komisarza Demobilizacyjnego, inż. Maskoego, oraz w Warszawie, poczem ma być zwołany ponownie

Kongres radców załogowych, na którym zapadnie decyzja co do dalszej akcji. ewentualnie zostanie zdecydowany termin strajku.

DROGI SJONIZMU

Co mówi tow. A. Reiss, jeden z przywódców Poale-Sjonu o ostatnim Kongresie Sjonistycznym, o kwestji arabskiej w Palestynie i o różnych ugrupowaniach wewnątrz ruchu sjonistycznego?

(Wywiad specjalny dla „Robotnika”).

I.

Zwróciłem się do tow. A. Reissa z prośbą, by przedstawił na szpalach „Robotnika” poglądy Poale - Sjon i Ogólnej Organizacji Robotniczej w Palestynie na dzisiejszą sytuację w sjonizmie. Sjonizm jest dzisiaj niewątpliwie czynnikiem polityki światowej, a tembardziej czynnikiem polityki żydowskiej w Polsce. Musi więc nas interesować.

Red.

Na ostatnim Kongresie Sjonistycznym odłam robotniczy znalazł się w sytuacji podobnej do tej, w jakiej dziś znajduje się klasa robotnicza w wielu krajach europejskich. Jest on zbyt silny moralnie i fizycznie, by przejść ślad nad nim do porządku dziennego, zbyt słaby jeszcze wszakże, by na swoje barki wziąć pełną odpowiedzialność za ruch sjonistyczny, wbrew woli innych zorganizowanych żydowskich sił społecznych. Naszemu skrzydłu, liczącemu 75 zwolenników na ogólną liczbę 250 delegatów, przeciwstawiało się 52 delegatów skrajnej prawicy, t. zw. kierunku rewizjonistycznego; faktycznie jego wpływ był jednakże większy, aniżeli liczbowo siła, gdyż ulegało mu prawie zupełnie stronnictwo „Mizrachi” — religijnych sjonistów, w liczbie 35 delegatów, a w wysokości mierze t. zw. ogólni sjonistów, w liczbie 55 delegatów i pod pewnym względem także sjonistów radykalni w liczbie 9. Jak wszędzie, tak i w ruchu sjonistycznym, prawica operuje frazesem i demagogią nacjonalistyczną, której przeciwstawić się nie mają odwagi grupy środka drobno-mieszczańskiego. Teoria prawicy jest na oko bardzo prosta, a więc — twierdzi prawica — że dążenie zasadnicze sjonizmu — to państwo żydowskie w Palestynie; wszystkie drogi, które do tego celu prowadzą, są dobre — związek ze skrajnymi elementami imperialistycznymi Anglii lub innego mocarstwa, które gotowe byłoby te dążenia poprzeć, a środki: „militaryzm” żydowski oparty o władzę państwa „mandatarjusza”, złamanie wpływu i organizacji robotniczej przeciwstawiającej się tym tendencjom i tej ideologii. Wszelaka myśl szukania drogi do porozumienia się z Arabami — to, według nich, zdrada narodu i sjonizmu. Pod grzą tej „herezji” udało im się w agitacji przedwyborczej na Kongres wciągnąć w orbitę swoich wpływów poważne części

organizacji sjonistycznej w różnych krajach.

Dla skrzydła robotniczego w sjonizmie było tedy jasne, że zwycięstwo tego odłamu musi oznaczać zaostrzoną walkę przeciwko Organizacji Robotniczej, jej metodom pracy, opartej na zupełnie autonomicznie organizowanej kolonizacji, na zasadzie pracy każdego kolonisty na ziemi, stanowiącej własność narodową, i na walce o rozbudowę zasad ochrony pracy wszystkich robotników w kraju. To bowiem stanowi podstawę do ugruntowania solidarności żydowskich i arabskich robotników i chłopów. W równym mierze oznaczałoby to zwycięstwo zaostření stosunków w kraju i z Anglią — tembardziej z Rządem robotniczym Wielkiej Brytanii — i wciążgięcie ruchu sjonistycznego w odmet niebezpiecznych, reakcyjnych gier politycznych, którym masy żydowskie poddać nie są w stanie.

Nie można przeczyć, że znaczne grupy środka odczuwały to samo i w samej rzeczy nie życzyły sobie zwycięstwa „szowinistów”, nie miały jednakże odwagi przeciwstawić się ich programowi nacjonalistycznemu. Przyjęcie zaś tego programu samo przez się uniemożliwiłoby nam współpracę z tamtymi grupami i doprowadziłoby do koncentracji anty robotniczej. Trudniej, oczywiście, byłoby bezpośrednio skupić większość Kongresu dookoła programu antyrobotniczego dlatego obrano drogę nacjonalistycznych deklacji, których przyjęcie byłoby zupełnym zwycięstwem faktycznym reakcyjnych elementów w sjonizmie. Jednym z ogniw tej taktyki, „okrażania” była również walka przeciwko prof. Weizmanowi, jako prezydentowi organizacji, który odnosił się z pewnem zrozumieniem do problemów społecznych w sjonizmie, i którego stanowisko w tak zw. kwestji arabskiej ostatnio znacznie

JUŻ NIE BĘDZIE N. P. R. „LEWICY”

Pisma łódzkie donoszą, że N. P. R. „lewica” ma przybrać nazwę „partii narodowych socjalistów”. Inicjatywę tej zmiany podjęła organizacja pahlńska N. P. R. „lewicy”.

PRZEGLĄD PRASY

WYSTĘPY P. PACZKA.

Najbardziej dokładnie i szybko wypisał się chemicznie z dawnych „grzechów” socjalistycznej młodzieży adjuant p. Moraczewskiego p. Antoni Pączek. Harcuje tedy p. Pączek na łamach „Frontu Robotniczego” i wypisuje akurat zupełnie co innego niż pisał przed laty w paru swoich, dyletanckich zresztą broszurach. Ogłasza więc światu, że Socjalizm na Kongresie Wiedeńskim zbankrutował i tak się przejął p. Pączek poglądami endecko - „sanacyjnymi”, że z zapalem wywodzi, iż Międzynarodówka — to twór żydowski i niemiecki. Strasznie gniewa p. Pączka fakt, iż rezolucje Kongresu stwierdziły, że Socjalizm, pragnąc zrealizować swe cele musi specjalną uwagę zwrócić na wojnę i faszyzm.

P. Pączka gniewa wrogi stosunek Kongresu do faszyzmu. Z ironją pyta, dlaczego się nim straszysz ludzkość, jak dzieci cyganami, czyż faszyzm to potwór, lub antychryst... Oczywiście w oczach p. Pączka — nie! Faszyzm, zwłaszcza polski — to całkiem miła i intratna rzecz.

Bardzo się też p. Pączek oburza na to, że na Kongresie Wiedeńskim „szkalowano” Polskę. Jakżeż to „szkalowanie” wygląda? Oto woła p. Pączek „żyd Bauer rzucał jakieś chamskie epitetki pod adresem Polski i Marszałka”. Marszałek — to jeszcze nie jest Polska, a krytyka rządów dyktatorskich — to nie szkalowanie Polski.

Również artykuł tow. Libermana przeciwko prześladowaniom politycznym — nie jest artykułem przeciw Polsce.

Ale p. Pączek woła o policie i chciałby spowodować proces o zdradę stanu.

Najbardziej zgniewa jednak p. Pączka — to, że tow. Kluszyńska miała mówić o łamaniu ustawodawstwa społecznego w Polsce. Skandal — woła — polskie ustawodawstwo jest lepsze od ustawodawstwa w wielu innych krajach. Może: lepsze tylko obecnie niewykonywane i codziennie bezkarnie łamane. Ale cóż, p. Pączek reprezentował „gośpodarczych” Zw. Zawodowych — musi bronić nie robotników, a tych co dają pieniądze. „Umarli szybko jadą”.

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA KRZYWSA ANGIELSKI.

Prasa prawicowa, pisząc o przesileniu rządowym w Anglii — usiłuje demagogicznie strzucić odpowiedzialność za kryzys gospodarczy w Wielkiej Brytanii na Partję Pracy.

Nasz bratni „Naprzód” tak odpowiada na te zarzuty:

Jest naturalnie nonsensem i świadomą perfidią obwiniać rząd robotniczy o spowodowanie tego stanu rzeczy (kryzysu. Przyp red.).

Nie rząd robotniczy wywołał bezrobocie — objał je w spadku po rządzie konserwatywnym; nie rząd robotniczy winien, że siła kupna klientów przemysłu angielskiego — w pierwszym rzędzie Indyi i Chin — została tak osłabiona, że wywóz z tych właśnie krajów procentowo najwięcej spadł; nie Rząd robotniczy zadłuził Anglię w związku z wojną światową na 2 miliardy funtów, od których płacić musi tytułem procentów 100 milionów rocznie; nie Rząd robotniczy zawiinił, że i wewnętrzna konsumcja wskutek bezrobocia i zmniejszonej wytwórczości spadła, wskutek czego i podatki spadły. Obecny stan nie powstał nagle w ciągu dwóch lat istnienia rządu robotniczego, złożyły się na niego lata całe, podczas których — z wyjątkiem krótkiego epizodu w roku 1924 — partja pracy była daleką od rządów.

St. d.

ZNAK CZASU

Przeszło pół wieku istniała przy ul. Królewskiej 29 księgarnia należąca do Stanisława Fabjańskiego, mieszcząca się w obszernym sklepie. W okresie wielkiej wojny lokal księgarni został zmieniony. W tych dniach zasłużona księgarnia, znana z wielu wydawnictw szkolnych, została zupełnie zlikwidowana.

SPROSTOWANIE

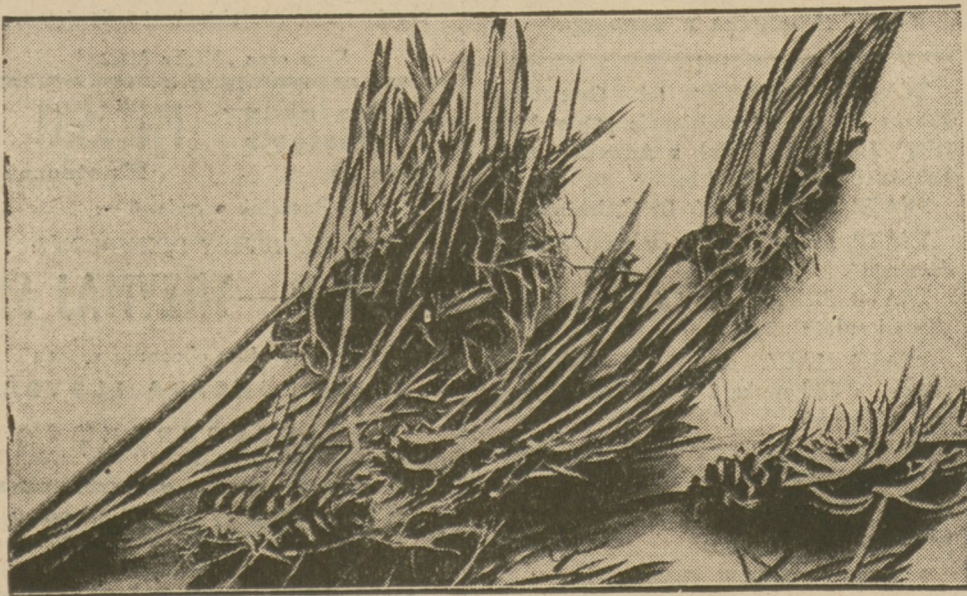
Do artykułu p. t.: „Pod sąd opinii pracowniczej—ZUPU. pozabawia świadcząc emerytów i bezrobotnych”, zamieszczonym w wczorajszym numerze „Robotnika” — wkradły się dwa błędy drukarskie, które zmieniły sens odpowiednich ustępów.

Ustęp czwarty winien brzmieć: „Interpretacje Związku Z. U. P. U-ów stwarzają nie jednolitą wykładnię prawa, a jednolite łamanie prawa przez wszystkie Zakłady, które w praktyce stosują tę interpretację do ubezpieczonych”.

W spalcie trzeciej, ustęp czwarty w części drugiej winien brzmieć: „W szóstym miesiącu Zakład wreszcie skłádki wyzyskiwował i przynajmniej bezrobocemu zasiłki, poczynając od tego szóstego miesiąca”.

Rzeczy ciekawe i aktualne

NISZCZYCIELSKIE SIŁY PRZYRODY PUSTOSZĄ URODZAJNE POLA W ANGLJI I NIEMCZECH

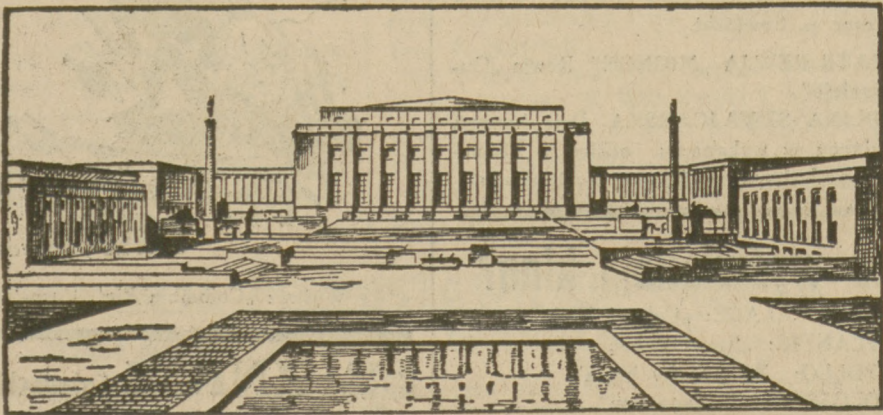


Dzienniki zagraniczne donoszą o katastrofalnych skutkach, wyrządzonych przez długotrwałe ulewne deszcze w Anglii. Zwiastują one angielskiemu rolnictwu najkatastrofalszą klęskę w jego historii. Wiadomości nadchodzące tak ze wschodniej, jak zachodniej części kraju donoszą, że pola od tygodni przedstawiają obraz dużych bajor. Większa część plonów zgniła.

W Niemczech również zbiory zostały prawie zupełnie zniszczone. W ten sposób państwa, które przechodzą obecnie ostry kryzys, mają jeszcze wielkie kłopoty z niszczyielskimi siłami przyrody, które jakby się sprzyściły, aby powiększyć i zaostrzyć panującą nędzę.

Nasze zdjęcie przedstawia zniszczone przez deszcze plony.

SKANDAL Z PAŁACEM LIGI NARODÓW



Kilka lat temu położono kamień węgielny pod specjalny gmach Ligi Narodów w Genewie, w parku Ariana.

Od tego czasu prace utknęły na martwym punkcie. Nawet fundamentów dotychczas nie położono a przed tygodniem wszystkie prace zostały wogóle zawieszono.

Jak się okazuje pięciu architektów, którym powierzono budowę pałacu Ligi Narodów, „zapomnieli” w swoim czasie zapoznać się dokładnie z terenem budowy i zbadać jego geologiczne warstwy. I oto okazuje się, że grunt nie nadaje się pod budowę.

Dotychczas wykonane prace ziemne przewyższyły już koszty preliminowane

o całe 2 miliony franków. Kierownicy budowy nie obliczyli się z faktem, że prace terenowe będą wymagały wielkich sum. Cała afera ma trochę dziwny posmak. Nie można bowiem zrozumieć jak można było tak lekceważyć potraktować tak poważną sprawę. Panowie architektki, pobierający sute wynagrodzenie, nie wypracowali nawet szczegółowego planu. Architektki podali tylko szkic, ale szkic ten jest naprawdę zaledwie mglistym zarysem tego, co ma być.

Niewiadomo dotychczas, jak Liga Narodów zareaguje na ten skandal. Nasze zdjęcie przedstawia plan przyszłego pałacu Ligi.

150 RAZY NA NIEBOTYCZNYCH SZCZYTACH ALP



73-letni Christjan Zippert święcił kilka dni temu oryginalny jubileusz. Mianowicie po raz 150 w swoim życiu wdra-

pał się na jeden z niebotycznych szczytów Alp wysokości 3500 metrów.

NIESAMOWITY POPYRUS Z EPOKI FARAONÓW

W Kairze, jak wiadomo, jest bardzo dobrze urządzone muzeum archeologiczne, które m. in. posiada prawdopodobnie największy w świecie zbiór papyrusów z epoki faraonów. Przed niedawnym czasem w muzeum powtórzyła się historia, bardzo przypominająca historię zabytków wydobytych z grobu Tutankhamena.

W gablocie Nr. 14 przechowywane były papyruse, datujące z okresu panowania Amenotena, znalezione po większej części w grobowcach. Na papyrusech tych wypisane były przeważnie modlitwy, albo też apologje nieboszczyków, skomponowane przez członków ich rodzin.

Specjalną uwagę egiptologów zwrócił na siebie jeden z papyrusów, który wsku tek częściowego uszkodzenia nie mógł być w żaden sposób przez nikogo odcyfrowany. Można się było jedynie domyślać, iż papyrus ten wychwala pewnego kapłana, który padł z ręki zabójcy. W ostatnich czasach nad papyrusem tym pracował pewien młody egiptolog z Oxfordu, lecz wkrótce musiał przerwać pracę wskutek choroby, którą lekarze uznali jako zatrucie. Po miesiącu kuracji młody uczoney przewycięzył chorobę głównie dzięki swemu silnemu organizmowi. Wkrótce po nim zajął się papyrusem inny, Anglik, dr. Cru, który po dwóch dniach pracy nad papyrusem zapadł na febrę i lekarze znów skostatowali zatrucie organizmu, podobne do tego, jakiemu uległ jego poprzednik.

Z powodu tych dwóch wypadków pracownicy muzeum przypomniał sobie, że dawniej papyrus ten znajdował się w gablocie Nr. 8, gdzie nikt się nim nie interesował. Pewnego dnia jeden z dyrektorów, oglądając gabloty, zauważył nagle, że na szkle gabloty zupełnie wyraźnie odbiła się część rękopisu papyrusa, mianowicie ta jego część, która była w gablocie niezakryta. Tę odbitkę papyrusa na szkle można oglądać do dziś dnia.

Uczeni wyjaśniają to zjawisko w ten sposób, iż prawdopodobnie papyrus został w swoim czasie przepojony różnymi nieznanymi dziś truciznami, które miały go zabezpieczyć od kradzieży. Zaś odbicie na szkle trzeba przypisać temu, iż prawdopodobnie niektóre z owych trucizn posiadały własności radioaktywne.

POLA NEGRI ŚMIERTELNIE ZACHOROWAŁA



Znana artystka filmowa, Pola Negri zachorowała nagle przed kilkoma dniami na zapalenie ślepej kiszki. Wobec poważnego stanu pacjentki lekarze postanowili dokonać natychmiastowej operacji. Niestety równocześnie wytworzyło się ropne zapalenie otrzewnej, stąd, w którym bezwarunkowo operacja jest niedopuszczalna. Wobec takiego stanu rzeczy chirurdzy odstąpili od łoża chorej, aż do chwili, w której być może ustąpi zapalenie otrzewnej, co jednak nie jest prawdopodobne.

Pola Negri, której nazwisko właściwie jest Apolonja Chałupiec, jest jak wiadomo Polką i pochodzi z Tarnowa. Prywatne jej losy są wszystkim znane. Jej kilka rozwodów, małżeństwo z egzotycznym księciem i znowu rozwód i znowu miłość...

Obecnie lekarze wątpią, czy uda się ją utrzymać przy życiu.

Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjmuje 9 r. — 9 w. 795

MIĘDZYNARODOWE TARGI W KRÓLEWCU



W Królewcu otwarte zostały onegdaj wielkie Międzynarodowe Targi. Teren wystawy jak to widać na naszym zdjęciu jest olbrzymi. Obejmuje przeszło 80.000 metrów kw.

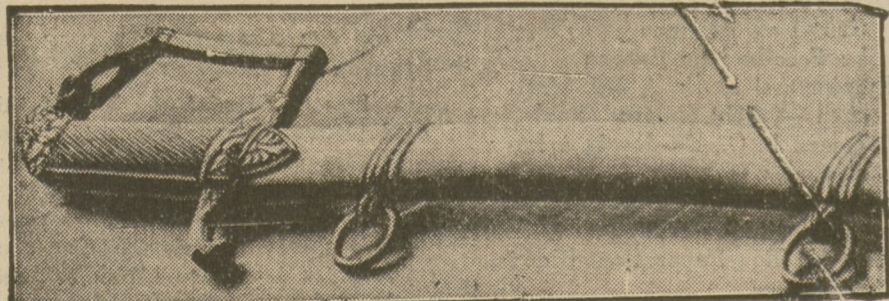
TEGO JESZCZE NIE BYŁO NA WYSPIE TINOS MNISI OGŁOSILI STRAJK

Nienotowany dotychczas w dziejach świata strajk wybuchł na wyspie Tinos (Grecja) wśród mnichów prawosławnych. Tłumacza oni swój strajk brakiem środków do życia, od tygodnia zatem nie odprawiają mszy i nie spełniają za-

danej funkcji z ich stanem związanej.

Patryarcha Kestos, od którego są zależni, solidaryzuje się ponoć z mnichami wyspy Tinos i potwierdza, iż dochody tego klasztoru są istotnie poniżej wszelkiej normy.

ZNAMIENNY GEST HINDENBURGA



Prezydent Rzeszy niemieckiej Hindenburg ofiarował przed kilku dniami ambasadorowi francuskiemu opuszczającemu Niemcy historyczną szablę zdobytą

przez wojska niemieckie w 1870 roku pod Sedanem. Znamienny ten gest ma świadczyć o dobrej woli Niemiec.

WYWOŁANIE SZTUCZNEGO DESZCZU PRZY POMOCY ELEKTRYCZNOŚCI

W Moskwie odbyła się narada w instytucie hydrometeorologicznym, na której przedstawiciele sowieckich zakładów naukowych naradzali się nad znalezieniem sposobów wywołania sztucznego deszczu oraz usuwania chmur i

mgły przy pomocy elektryczności.

Podobno dyktator sowiecki Stalin dał zlecenie uczonym sowieckim, aby rozwiązyli problem wywołania sztucznego deszczu i w najkrótszym czasie dokonali odpowiednich prób.

STEROWIEC NIEMIECKI „GRAF ZEPPELIN” NAD ANGLJĄ



Kilka dni temu podjął sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin” lot dookoła Anglii. Na naszym zdjęciu entuzjastyczne powitanie sterowca w Londynie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENTY OGIOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poniższe i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.